BEZPŁATNY MAGAZYN ROLNIKÓW – TARGI – PORADY – WIADOMOŚCI BRANŻOWE

Rolniczy EXPRESS

NR 18, czerwiec 2015r. ISSN: 2353-6128 WWW.EXPRESSROLNICZY.PL

NOWOŚCI W TEMACIE MIĘDZYPLONÓW

str. 16-17

Gorące targi w Lubaniu

str. 3

Hodowcy drobiu spotkali się w Chmielnie

str. 6

Zwiedzanie nowoczesnej obory

Prawie 800 osób skorzystało z zaproszenia do zwiedzenia nowoczesnej obory wolnostanowiskowej w miejscowości Koszary w gminie Czersk. Dzień Otwartych Drzwi zorganizowali tam właściciele gospodarstwa – Kinga i Daniel Górnowicz.

fot. PODR

fot. PODR

Dzień Otwartych Drzwi zorganizowali właściciele gospodarstwa – Kinga i Daniel Górnowicz.

Budowa obory trwała od 6 maja 2014 r. do 19 grudnia 2014 r., – kiedy to wprowadzono krowy do obory. Aklimatyzacja zwierząt trwała ok. 3 tygodnie. Krowy bardzo szybko przyzwyczaiły się do nowych warunków życia i do utrzymania wolnostanowiskowego.

Obora została wyposażona w nowoczesny sprzęt – działa tam w pełni zautomatyzowany robot udojowy Firmy Lely Astronaut i robot Lely Discovery – służący do usuwania odchodów z posadzki szczelinowej oraz robot Lely Juno 150 do podgarniania pasz. Dodatkowo dla poprawy dobrostanu zwierząt zamontowano czochradło, poidła zalewowe oraz lizawki. Legowiska krów wyłożone są piaskiem. Obora przeznaczona jest na 70-80 krów dojnych.

Atrakcja wydarzenia był pokaz korekcji racic przeprowadzony Tomasza Mielcarek z firmy De Heus. Zwiedzanie zakończono poczęstunkiem dla gości, zwiedzaniem stoisk współorganizatorów imprezy oraz prezentacją maszyn do zbioru zielonki firmy LELY. **(GB)**

Nowy szef IT-P w Falentach

Nowym dyrektorem Instytutu Technologiczno-Przyrodniczego w Falentach został dr hab. Piotr Pasyniuk. Szef instytutu objął stanowisko 30 czerwca 2015 roku.

Nagrody dla hodowców

Trzech hodowców bydła z województwa warmińsko-mazurskiego doceniono w VI edycji konkursu Hodowca i Ferma Bydła Mlecznego oraz Hodowca i Ferma Bydła Mięsnego.

Fot. WM-ODR

Stado podstawowe Krzysztofa Baraniaka (na zdjęciu) liczy 110 krów mamek.

Ideą konkursu było promowanie gospodarstw utrzymujących bydło, wyróżniających się postępem hodowlanym i efektami produkcyjnymi, innowacyjnymi rozwiązaniami technicznymi i technologicznymi, wysokim poziomem dobrostanu zwierząt oraz ochroną środowiska.

Ogólnopolski Finał Konkursu „Ferma Bydła" „Hodowca Bydła" 2014 roku miał miejsce w ramach Międzynarodowych Targach Poznańskich w Poznaniu podczas Krajowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych. Głównym organizatorem konkursu było ogólnopolskie czasopismo specjalistyczne „Bydło", a współorganizatorami Wojewódzkie Ośrodki Doradztwa Rolniczego. Honorowy patronat Ministerstwa Rolnictwa I Rozwoju Wsi, Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka oraz Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Podczas gali zaprezentowano 12 najlepszych producentów i hodowców bydła w Polsce w czterech kategoriach. Doceniono również nominowanych hodowców z województwa warmińsko-mazurskiego.

Fot. WM-ODR

Organizatorzy konkursu docenili także rodzinne gospodarstwo Marka Józefowicza z miejscowości Samino (na zdjęciu).

LAUREACI

Przedstawiciele województwa warmińsko-mazurskieg znaleźli się w finale aż w trzech kategoriach:

I miejsce w kategorii Hodowca Bydła Mlecznego 2014 roku – Pan Wojciech Jończyk, Garzewko

Hodowca bydła HF pod kontrolą użytkowości mlecznej, wydajność dla obory 11334 kg, 57 szt. zwierząt wpisanych do ksiąg hodowlanych, zdobywca wielu nagród na krajowych wystawach zwierząt, członek Warmińsko-Mazurskiego Związku Hodowców Bydła Mlecznego

I miejsce w kategorii Ferma Bydła Mięsnego 2014 roku – Pan Krzysztof Baraniak, Sarnowo

Stado podstawowe 110 krów mamek (zwierzęta czystorasowe i mieszańce rasy Limousiene), chów ekstensywny, doskonałe wyniki rozrodu, gospodarstwo utrzymane w tradycyjnym warmińskim stylu, młode zwierzęta sprzedawane są po odsadzeniu od mamek do dalszego opasu

III miejsce w kategorii Hodowca Bydła Mięsnego 2014 roku – Pan Marek Józefowicz, Samino

Stado podstawowe liczy 40 mamek Limousine, całe stado 150 sztuk – w tym również mieszańce opasane do wysokiej masy, doskonałe warunki hodowlane, materiał genetyczny pozyskiwany z najlepszych hodowli francuskich gwarantujący doskonałe wyniki w rozrodzie. **(ODR)**

Jesienne Targi Rolnicze

Trwają przygotowania do Jesiennych Targów Rolniczych w Olsztynie. 22 edycję tego wydarzenia zapowiedziano na 5-6 września, bazą targów będzie teren Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego przy ul. Jagiellońskiej 91 w Olsztynie.

Na targach prezentowane będą: maszyny i urządzenia rolnicze, pasze i dodatki paszowe, wyposażenie budynków inwentarskich, zwierzęta hodowlane i ozdobne, nawozy i środki ochrony roślin, budownictwo, odnawialne źródła energii, krzewy i rośliny ozdobne, wyposażenie ogrodów, żywność tradycyjna i regionalna, przetwórstwo rolno-spożywcze oraz instytucje działające na rzecz rolnictwa i obszarów wiejskich.

Tegorocznym Targom towarzyszyć będzie Warmińsko-Mazurska Wystawa Zwierząt Hodowlanych na której swój dorobek hodowlany przedstawią hodowcy bydła mlecznego, bydła mięsnego, koni, trzody chlewnej, owiec i kóz.

W ramah targów zaplanowano również tradycyjnie występy artystyczne. Dla wystawców zorganizowane zostaną konkursy „Hit Targów" oraz „Najładniejsze stoisko".

- Jesienne Targi Rolnicze „Wszystko dla Rolnictwa" to przedsięwzięcie promujące rolnictwo i płody produkcji rolnej z regionu Warmii, Mazur i Powiśla. Będą one doskonałą okazją do skorzystania z porad specjalistów i doradców rolnych, wymiany doświadczeń oraz zapoznania się z nowinkami technologicznymi w dziedzinie rolnictwa - podkreślają organizatorzy targów.

Organizatorzy czekają na zgłoszenia od wystawców do 15 sierpnia. **(GB)**

WYDAWNICTWO
NORDAPRESS P.P.H.U.,
ISSN: 2353-6128
Aleja Zwycięstwa 24,
80-219 Gdańsk,
tel./fax 58 736 16 92

REDAKCJA
redaktor naczelny - Piotr Ruszewski,
sekretarz redakcji - Grzegorz Bryszewski

SKŁAD I ŁAMANIE
- Jagoda Lezner

REKLAMA
- Rafał Laskowski
DYREKTOR HANDLOWY
tel. 791 980 155
- Danuta Bieszke,
tel. 660 731 138,
d.bieszke@expressy.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów. Wydawca nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.

przeglądaj
archiwalne numery na
expressrolniczy.pl

Gorące targi w Lubaniu

To były dwa słoneczne i intensywne dni. W pierwszy weekend czerwca w Lubaniu koło Kościerzyny zorganizowano kolejną edycję Pomorskich Targów Rolno-Przemysłowych.

Podobnie jak w ubiegłych latach organizatorzy targów, czyli PODR Gdańsk zadbali o szeroką ofertę wystawców z branży rolnej i towarzyszącej. Uczestnicy imprezy targowej mogli więc zapoznać się z ofertą firm sprzedających ciągniki i maszyny rolnicze, materiały budowlane, nawozy i środki ochrony roślin, sprzęt ogrodniczy oraz wyposażenie budynków inwentarskich. Słoneczna pogoda zachęcała także do odwiedzenia stoisk firm zajmujących się energią odnawialną, a szczególnym zainteresowaniem cieszyły się prezentowane na targach kolektory słoneczne.

W ramach targów odbyła się również promocja mięsa drobiowego „Kurczak w domu i szkole nie tylko w rosole" organizowana przez Pomorskie Zrzeszenie Hodowców Drobiu i Producentów Jaj oraz Krajową Federację Hodowców Drobiu i Producentów Jaj. Akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem osób odwiedzających targi a jej organizatorzy zadbali o nietuzinkowe atrakcje – goście targowi mogli więc spróbować lodów o smaku kurczakowym, sprawdzić wielkość swojej tkanki tłuszczowej u dietetyka albo spróbować potraw z drobiu stworzonych przez profesjonalnego Szefa Kuchni.

- Warto informować ludzi o walorach, jakie posiada mięso drobiowe. Bo jest ono lekkostrawne, posiada łatwoprzyswajalne białko i sprzyja odtłuszczaniu organizmu – podkreśla Mariusz Sobierajski, prezes zarządu Pomorskiego Zrzeszenia Hodowców Drobiu i Producentów Jaj.

Fot. Grzegorz Bryszewski

Dużą popularnością cieszyły się stoiska firm ogrodniczych.

Fot. Grzegorz Bryszewski

Nietypową atrakcją targów były lody o smaku... kurczakowym.

Imprezie targowej w Lubaniu towarzyszyła Pomorska Wojewódzka Wystawa Zwierząt Hodowlanych. Podczas czternastej edycji wystawy swoim dorobkiem hodowlanym pochwaliło się łącznie aż 142 hodowców. W ramach wystawy prezentowane i oceniane były: konie zimnokrwiste, bydło mleczne i mięsne, owce i trzoda chlewna. Hodowcy zaprezentowali licznie króliki, gołębie, drób hodowlany i ozdobny a także małe ptactwo rodzime i egzotyczne.

Targom w Lubaniu towarzyszyły takze atrakcje muzyczne – w sobotę 6 czerwca zagrał tam zespół Cocktail, na zakończenie imprezy targowej wystąpił zespół Top One. **(GB)**

Fot. materiały prasowe

Widowiskowym punktem targów była prezentacja samochodów marki Toyota

Fot. Grzegorz Bryszewski

Hodowcy zabdali o atrakcyjne przedstawienie swoich zwierząt.

Więcej czasu na złożenie wniosków

Beneficjenci sześciu działań inwestycyjnych finansowanych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 - 2013 będą mogli wydłużyć termin na złożenie wniosków o wypłatę pomocy nawet o trzy miesiące. Dzięki wydłużeniu terminu na złożenie wniosków o wypłatę dofinansowania, więcej przedsiębiorców zdąży zakończyć swoje inwestycje i będzie mogło otrzymać z ARiMR wsparcie.

Wydłużenie czasu na złożeniu wniosków dotyczy takich działań jak: zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej,tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw, odtwarzanie potencjału produkcji leśnej zniszczonego przez katastrofy oraz wprowadzanie instrumentów zapobiegawczych, modernizacja gospodarstw rolnych, różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej, przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych oraz wprowadzenie odpowiednich działań zapobiegawczych.

Wydłużenie, maksymalnie do 30 września 2015 r., terminu na złożenie wniosków o wypłatę pomocy, jest możliwe dzięki nowelizacji przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi rozporządzeń dotyczących warunków przyznawania pomocy w wymienionych wyżej działaniach. Dwa pierwsze weszły w życie odpowiednio 16 i 18 czerwca, cztery pozostałe 27 czerwca.

Warunkiem skorzystania z wydłużonego terminu na złożenie wniosków o wypłatę pomocy jest złożenie w oddziale regionalnym, w odpowiednim terminie, wniosku o wprowadzenie zmiany do zawartej wcześniej umowy. Bardzo istotne jest, aby nie przekroczyć terminu na złożenie aneksu do umowy. Jeżeli bowiem tak się stanie, taki beneficjent nie będzie mógł skorzystać z wydłużenia terminu na złożenie wniosku o wypłatę pomocy. W przypadku działań: „Zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej"; „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw" oraz „Odtwarzanie potencjału produkcji leśnej zniszczonego przez katastrofy oraz wprowadzanie instrumentów zapobiegawczych" wnioski o przygotowanie aneksu do umowy trzeba złożyć w „swoim" oddziale regionalnym ARiMR do 30 czerwca 2015 r. Natomiast beneficjenci pozostałych trzech działań: „Modernizacja gospodarstw rolnych"; „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej"; „Przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych oraz wprowadzenie odpowiednich działań zapobiegawczych" mają czas na złożenie wniosków o zmianę swoich umów do 15 lipca 2015 r.

Wydłużenie terminu na złożenie wniosków o wypłatę pomoc z tych sześciu działań PROW 2007 - 2013 zostało wprowadzone po to, aby umożliwić otrzymanie dofinansowania jak największej grupie beneficjentów. Zdarza się bowiem tak, że realizacja przedsięwzięć wymaga więcej czasu niż pierwotnie planowano, a to z kolei może prowadzić do nie dotrzymania terminu na złożenie wniosków o płatność. W takiej sytuacji Agencja nie mogła wypłacić dofinansowania, co z kolei mogło postawić beneficjenta w bardzo trudnym położeniu. Dzięki możliwości wydłużenia terminu na złożenie wniosków o płatność do 30 września, inwestorzy będą mieli szansę na otrzymanie pomocy z ARiMR.

(GB)

Doceniono prezesa URSUSA

Karol Zarajczyk, prezes Ursus S.A. został wybrany i objął swoje obowiązki jako Członek Rady Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych z siedzibą w Poznaniu.

-Jestem bardzo zadowolony z tego powołania, gdyż jest to swoiste docenienie mojej dotychczasowej pracy na rzecz rynku maszyn i urządzeń rolniczych. Jednocześnie zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności jaka na mnie ciąży oraz konieczności jeszcze bardziej wytężonej pracy na rzecz rozwoju rolnictwa - powiedział Karol Zarajczyk, prezes spółki URSUS.

(GB)

Rolnik nie płaci jak za zboże

O polskim sukcesie w negocjacjach o unijne pieniądze mówi się, że został okupiony "odpuszczeniem" walki o większe dofinansowanie rolnictwa. Jeśli na polską wieś rzeczywiście trafi mniej pieniędzy niż się spodziewano, to czy grożą nam kłopoty? Skąd pozyskać pieniądze na maszyny i nawozy?

W Polsce, według wyników Powszechnego Spisu Rolnego, liczba gospodarstw prowadzących uprawy i hodowlę to niemal 2 mln 300 tys. Dopływ środków pozwalających na inwestowanie w zyskowną produkcję jest więc bardzo ważny dla ogromnej grupy ludzi. Tutaj jednak obowiązuje powiedzenie „umiesz liczyć, licz na siebie", więc coraz częściej, poza pieniędzmi unijnymi, rolnicy radzą sobie, wspierając się kredytami. Choć niewiele banków spółdzielczych ma oferty pozwalające mieszkańcom wsi otrzymać kredyty na zadowalające kwoty przy małej ilości wymaganych dokumentów, to z pomocą pospieszyły inne instytucje finansowe.

Rolnicy to dla kredytodawców specyficzna grupa. Brak stałego zatrudnienia (w rozumieniu banków) wydaje się utrudnieniem w otrzymaniu kredytów, rynek jednak ma ofertę, z której rolnicy są w stanie skorzystać bez trudu.

- Do naszych biur coraz częściej rolnicy przychodzą na wiosnę, wnioskując o 200-300 tys. złotych kredytu np. na nawozy. Bardzo często już jesienią tego samego roku, po sprzedaży plonów, wszystko spłacają. W takiej sytuacji koszt pożyczki nie jest duży – mówi Marta Postek z Operatora Bankowego Fines.

ZA MAŁO HEKTARÓW? JEST INNY SPOSÓB

Wymagania wbrew pozorom nie są wysokie, choć nie wszyscy wiedzą, że to takie proste. Rolnik może udokumentować dochód na 2 sposoby. Jeśli dysponuje dużym gospodarstwem to wystarczy zaświadczenie z urzędu o ilości hektarów przeliczeniowych. Bank przyjmuje wtedy, niezależnie od sytuacji faktycznej, że 1 hektar to dla rolnika 2869 zł dochodu rocznie i na tej podstawie wylicza zdolność. Na kredyt w wysokości na przykład 200 tys. złotych trzeba przedstawić zaświadczenie o posiadaniu ok. 16 ha (ok. 5 500 zł). Gdy rolnik wnioskujący o kredyt ma jednak tylko 2 ha, ale uprawy lub hodowla przynoszą dochód, oprócz zaświadczenia o hektarach może przedstawić kopie faktur za sprzedaż płodów rolnych i zwierząt hodowlanych, które zostaną uwzględnione przy wyliczaniu dochodu do oceny zdolności kredytowej. Możliwy okres kredytowania to od 6 do 120 miesięcy (10 lat).

-Dokumenty potrzebne do skutecznego ubiegania się o kredyt zazwyczaj można uzyskać od ręki w ciągu kilku minut w Urzędzie Miasta i Gminy. Rolnicy to lubiany przez banki profil klienta i najczęściej jest tak, że rolnik, który rano przyjdzie po kredyt, już wieczorem ma na koncie pieniądze - dodaje Marta Postek.

Z kredytami dla rolników jest więc na szczęście inaczej niż z przysłowiami powtarzanymi czasem na wsi. „Po Świętej Krystynie będzie padać albo i nie". Rolnicze kredyty są zdecydowanie bardziej przewidywalne.

Wymogi

Rolnik ubiegający się o kredyt musi przedstawić:

- dowód osobisty;
- zaświadczenie o posiadanych hektarach lub nakaz płatniczy/decyzję ustalająca wysokość podatku za rok bieżący wraz z opłaconym ostatnim podatkiem rolnym;
- zaświadczenie o niezaleganiu z podatkiem rolnym;
- przy wyliczeniu dochodu można uwzględnić dochód z: ha przeliczeniowego, faktur za sprzedaż płodów rolnych (produkty sezonowe jak i całoroczne) oraz dotacje z Unii Europejskiej;
- w przypadku dzierżawy gospodarstwa rolnego należy przedstawić umowę dzierżawy na okres co najmniej kolejnych 6 m-cy.

Placówka Fines **w Wejherowie** znajduje się przy **ul. 12 Marca 226 (naprzeciwko Urzędu Miasta)** i jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. **9.00 — 17.00.**
Tel. **781 415 577, 58 736 27 57**

Placówka Fines **w Lęborku** znajduje się **ul. M. Reja 28** i jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. **9.00 - 17.00**
Tel. **533 307 850, 59 863 38 77**

kredyty
dla rolników

WYBRANE OFERTY KREDYTÓW DLA ROLNIKÓW

- kredyt do 500 tys. zł
- bez zaświadczeń z KRUS i Urzędu Gminy
- uwzględniamy dochód z ha przeliczeniowych i faktur oraz dotacji unijnych
- na dowolny cel
- nawet na 10 lat
- możliwość spłaty innych kredytów
- bez zabezpieczeń i poręczycieli

Szybko i bezpłatnie! Wybierzemy najlepszy kredyt dla Ciebie.

Fines operator bankowy

Fines Operator Bankowy WEJHEROWO
ul. Sienkiewicza 5
tel. 58 736 27 57
tel. kom. 781 415 577

Fines Operator Bankowy LĘBORK
ul. M. Reja 28
tel. 59 863 38 77
tel. kom. 533 307 850

oferta 5 banków do wyboru

- decyzja w 3 min.
- do **500 tys. zł**
- bez zaświadczeń z KRUS i Urzędu Gminy

Fines S.A. działa poprzez swoich Autoryzowanych Partnerów jako pośrednik kredytowy następujących banków: Meritum Bank S.A., Alior Bank S.A., Getin Noble Bank S.A., FM Bank PBP S.A., BPH S.A., Bank Pocztowy S.A., Plus Bank S.A., TF Bank AB, Ferratum Bank Ltd, BZ WBK S.A. oraz Vanquis Bank Limited. Jesteśmy także pośrednikiem firm pożyczkowych: Aasa Polska S.A., Axcess Financial Poland Sp. z o.o., SMS Invest Sp. z o.o., SMS Kredyt S.K.A., Net Credit Sp. z o.o., Regita Sp. z o.o., Vivus Finance Sp. zo.o., TAKTO Sp. z o.o. s.j., Optima S.A. oraz Fundusz Mikro Sp. z o.o. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Fines S.A. jest umocowany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki.

Hodowcy drobiu spotkali się w Chmielnie

Około 60 hodowców drobiu z całego Pomorza uczestniczyło w III Pomorskim Forum Drobiarskim, które odbyło się w Chmielnie k. Kartuz. – Musimy się zrzeszać, by być silniejszymi w walce z nieprzychylnymi nam urzędnikami i nieuczciwą konkurencją – mówili hodowcy.

III Pomorskie Forum Drobiarskie odbyło się w dniach 15-16 czerwca w kompleksie wypoczynkowym „Wichrowe Wzgórze" w Chmielnie k. Kartuz. Organizatorami Forum był Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Gdańsku oraz Pomorskie Zrzeszenie Hodowców Drobiu i Producentów Jaj. Patronat nad tym wydarzeniem objął Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

W Forum uczestniczyło około 60 pomorskich hodowców drobiu oraz inni przedstawiciele szeroko pojętej branży drobiarskiej, bardzo rozwiniętej zwłaszcza na Kaszubach – producenci piskląt, pasz, weterynarze, dietetycy, właściciele ubojni, naukowcy zajmujący się tematyką drobiu. Do Chmielna przyjechało łącznie ponad 100 osób.

W ramach Forum odbyły się wykłady poświęcone tematyce drobiarskiej. Przemawiał m.in. prof. dr hab. Andrzej Koncicki, który opowiedział o postępie w tuczeniu brojlerów, jaki nastąpił na przestrzeni ostatnich kilku lat. Lekarz weterynarii Wojciech Hodorowicz skupił się na korzyściach płynących z odpowiedniego przygotowania kurnika, który powinien posiadać nagrzaną podłogę, Kazimierz Sekuła, powiatowy lekarz weterynarii, mówił o przepisach prawnych i kontroli kurcząt. Witold Wierzbiński, dyrektor Biura promocji Żywności ARR, wytłumaczył, jak skorzystać z zasobów funduszu promocji mięsa drobiowego.

Chętni mogli zapoznać się z ofertą licznych firm, które zaprezentowały swoje produkty na stoiskach. Nie obeszło się bez rozdania nagród, zafundowanych przez licznych sponsorów, a także kolacji i występu zespołu COCTAIL.

Pomorskie Forum Drobiarskie to inicjatywa jednocząca środowisko drobiarskie na Pomorzu. Pomorscy przedsiębiorcy, prowadzący fermy kurcząt, nie tylko zaopatrują w drób i jaja odbiorców z terenu całej Polski, ale i eksportują jaja i mięso za granicę, do wielu krajów Unii Europejskiej i nie tylko.

– W 2014 roku Polska została ogłoszona największym producentem drobiu w Unii Europejskiej – powiedział Aleksander Mach, dyrektor Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Gdańsku. – Województwo Pomorskie jest zdecydowanym liderem. Najwięcej ferm drobiu, bo około 200, jest w samym powiecie kartuskim. To rekordowa, niewiarygodna wręcz liczba – dodał.

Fot. PS

Od lewej stoją: Marek Stasiak – producent drobiu, właściciel ferm kurczaków, Mariusz Sobierajski – prezes zarządu Pomorskiego Zrzeszenia Hodowców Drobiu i Producentów Jaj, Jerzy Grzegorzewski – wójt Gminy Chmielno, Hubert Lewna – radny sejmiku województwa pomorskiego, właściciel fermy kurczaków, Aleksander Mach – dyrektor Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Gdańsku.

Polska jest europejskim potentatem w produkcji drobiu, lecz jeszcze nie wszyscy przedsiębiorcy z branży drobiarskiej rozumieją, dlaczego należy się zrzeszać.

Zygmunt Stromski, wiceprezes Pomorskiego Zrzeszenia Hodowców Drobiu i Producentów Jaj, ma nadzieję, że drobiarze wreszcie zrozumieją, że działanie w porozumieniu, wymiana doświadczeń, postawienie na szeroko pojęty rozwój i inwestycje, to jedyna droga do sukcesu. – Zrzeszając się, jesteśmy silni. Sami nie zdziałamy nic, gdy nadejdą trudniejsze czasy – powiedział.

Ambicją PODR-u jest rozszerzenie Forum Drobiarskiego na inne województwa. Aleksander Mach marzy o tym, aby kiedyś odbyło się ogólnopolskie forum branżowe, jednak najpierw chciałby, aby do Pomorskiego Zrzeszenia Hodowców Drobiu i Producentów Jaj przystąpili wszyscy pomorscy drobiarze. Jak dotąd w porozumieniu działa co czwarty.

Jak powiedział Mariusz Sobierajski, prezes zarządu Zrzeszenia, razem można zdziałać więcej. – W pojedynkę jesteśmy skazani na porażkę w walce z urzędnikami, którzy tylko nam przeszkadzają, mnożąc problemy. Musimy się zrzeszać i mówić jednym głosem, aby móc się bronić także przed nieuczciwą konkurencją – stwierdził.

Marek Stasiak, właściciel ferm drobiu, podkreślił, że sytuacja na rynku drobiu nie zawsze wygląda dobrze. – Czasami, jak w pierwszym kwartale 2015 roku, musimy dokładać do interesu, bo wyprodukowanie kilograma drobiu kosztuje około 3,70, a cena skupu wynosiła niekiedy mniej niż 3 złote. Teraz na szczęście jest już trochę lepiej. To nie jest łatwy chleb – powiedział. **(PS)**

Wizyta przedstawicieli OPEC w Lubaniu

Przedstawiciele Gdyńskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej odwiedzili oddział Pomorskiego Ośrodka Rolniczego w Lubaniu. W trakcie wizyty oglądano działającą tam mikrobiogazownię.

Przedstawiciele zarządu oraz członkowie rady nadzorczej Gdyńskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej przyjechali do Lubania na zaproszenie Aleksandra Mach, dyrektora Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Gdańsku Aleksandra Mach i Kazimierza Borzyszkowskiego, radnego Gminy Miasta Kościerzyna.

Przedmiotem zainteresowania przedstawicieli OPEC była działająca w Lubaniu mikrobiogazownia. Ta instalacja powstała dzięki współpracy pomiędzy Instytutem Maszyn Przepływowych Polskiej Akademii Nauk, ENERGA S.A., Politechniką Gdańską oraz Pomorskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Gdańsku.

Głównym założeniem projektu jest wykorzystanie do zasilania w energię elektryczną gospodarstw rolnych biomasy obecnej w tych gospodarstwach. Podczas wizyty studyjnej omówiono zasady funkcjonowania oraz budowy prototypu mikrobiogazowni.

Dalsza część wizyty miała miejsce w pobliskim Centrum Pszczelarstwa. Alesander Mach, dyrektor PODR omówił na nim główne założenia, powstania w Lubaniu Pomorskiego Centrum Edukacyjnego Energii Odnawialnych oraz utworzenia projektu Wyspy Energetycznej.

Na zakończenie wizyty zorganizowano degustację miodu. **(GB)**

fot.PODR Gdańsk

O mikrobiogazowni opowiadał Aleksander Mach, szef PODR.

TOYOTA

ALWAYS A **BETTER** WAY

Już jest
Nowa Toyota
Avensis

Nie czekaj i umów się na jazdę testową
w salonach Toyota Walder Chwaszczyno i Rumia!

Przyjdź i poznaj prawdziwe piękno.

Nowa Toyota Avensis - wszystko, czego można oczekiwać od auta

www.toyota.gdynia.pl

TOYOTA WALDER

ul. Gdyńska 68
80-209 **Chwaszczyno**
T +58 520 94 10
toyota@toyota.gdynia.pl

ul. Jana III Sobieskiego 28
84-230 **Rumia**
T +58 679 49 99
toyota@toyota.rumia.pl

PRAWNIK ODPOWIADA:

Jak nie szukać wiatru w polu?

Rozwinięcie problemu

W poprzednim numerze Expressu Rolniczego radca prawny Ryszard Stopa w odpowiedzi na pytanie jednego z czytelników poruszył problematykę przepisów regulujących funkcjonowanie elektrowni wiatrowych tuż obok pól rolnych. Zagadnienie to jest jednak bardzo złożone, w związku z czym zasługuje na uzupełnienie.

Elektrownia wiatrowa jest obiektem budowlanym w rozumieniu ustawy prawo budowlane, zatem należy zadbać o spełnienie szeregu formalności, jakie związane są z uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na budowę, a także zapoznać się z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Prawo budowlane posługuje się definicją „obszaru oddziaływania obiektu", przez co należy rozumieć teren wyznaczony w otoczeniu obiektu budowlanego na podstawie przepisów odrębnych, wprowadzających związane z tym obiektem ograniczenia w zagospodarowaniu tego terenu. Do tych przepisów należą w szczególności rozporządzenie określające warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, przepisy z zakresu zagospodarowania przestrzennego, przepisy z zakresu ochrony środowiska, jak również prawa cywilnego. Regulacje te mogą wpływać na dostosowanie wielkości urządzenia, jego położenie w pewnej odległości od zabudowań, czy przekładać się na konieczność spełnienia szczególnych wymagań technicznych.

Mnogość i szczegółowość unormowań, często niejednolicie, a nawet błędnie, interpretowanych, powoduje istotny zamęt. Nie pomaga tutaj świadomość, iż na drodze administracyjnej, podobnie jak cywilnej, możemy napotkać utrudnienia nie tylko będące następstwami przepisów, ale też te pochodzące od uczestników tych postępowań, którymi często są sąsiedzi, nie zawsze przychylni pomysłowi instalacji elektrowni.

ZIELONA ENERGIA W RAPORTACH NIK

Brak regulacji wprost odnoszących się do elektrowni wiatrowych jest tylko pozorną zachętą do zainwestowania w zieloną energię. Niejasne przepisy i luki prawne skutkują uznaniowością interpretacji, co z kolei może przekładać się na warunki sprzyjające korupcji. Problemem zainteresowała się także Naczelna Izba Kontroli, która w obszernym raporcie z dnia 16 lipca 2014 r., bardzo krytycznie odniosła się do wielu kwestii. Izba wskazała, że odległość elektrowni wiatrowej od zabudowań warunkowana jest głównie dopuszczalnym poziomem hałasu – jednak przepisy nie gwarantowały odpowiednich kryteriów oceny uciążliwości urządzeń pomiarowych. Pomiary mogły być wykonywane tylko przy wietrze poniżej 5 m/s, podczas gdy elektrownie największy hałas generują przy prędkości wiatru 10-12 m/s. Zwrócono także uwagę, że decyzje w imieniu społeczności lokalnych podejmowane były wyłącznie przez radnych, a jeśli nawet niektóre gminy formalnie umożliwiały mieszkańcom wyrażanie opinii, to ich obawy z reguły nie były uwzględniane. W 39 % kontrolowanych gmin elektrownie powstały na gruntach radnych, wójtów, burmistrzów, czy pracowników gmin, co poddaje pod wątpliwość rzetelność urzędników. Raport jest publicznie dostępny na stronie internetowej Najwyżej Izby Kontroli.

A JEŚLI COŚ PÓJDZIE NIE TAK?

Jeżeli przykładowo okaże się, że wiatrak z powodu określonych regulacji nie wkomponuje się w ład przestrzenny, jest zbyt głośny lub w ogóle nie można postawić masztu, należy rozważyć odwołanie od decyzji, która jest dla nas niekorzystna. Co do zasady odwołanie od decyzji wnosi się do organu II instancji za pośrednictwem organu, który wydał kwestionowaną decyzję w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Trzeba pamiętać, że nawet gdy decyzja organu II instancji nie będzie zadowalająca, przysługuje od niej skarga do właściwego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, a od wyroku tego Sądu – skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Procedura bywa jednak długotrwała i przez to w pierwszej kolejności po prostu warto jej uniknąć, dlatego też trzeba mądrze się przygotować i zaplanować inwestycję. Szczególnie rekomendowana jest pomoc specjalistów, gdyż samodzielność przy problemowych przedsięwzięciach niejednemu inwestorowi rozwiała już nadzieje.

Czekamy na pytania do prawnika

W ramach naszego cyklu porad prawnych publikujemy praktyczne komentarze dotyczące aktualnych problemów naszych Czytelników. Rzetelny oraz kompetentny zespół specjalistów w ciekawy oraz zwięzły sposób będzie udzielał odpowiedzi na przedstawione przez rolników zagadnienia.

Zachęcamy do zadawania pytań drogą e-mailową: **rolniczy@expressy.pl**

lub za pomocą tradycyjnej poczty:
Express Rolniczy,
ul. Gniewowska 7,
84-200 Wejherowo

Uwolniony rynek mleka: Szansa czy zagrożenie?

Z końcem marca 2015 roku system kwotowania produkcji mleka w Unii Europejskiej został zniesiony. Jedni czekali na ten moment z niecierpliwością, inni z obawą.

Powód? Dla dużych producentów mleka uwolnienie kwot mlecznych to ogromny potencjał zwiększenia produkcji i produkcyjności. Z kolei mali gospodarze mogą nie wytrzymać presji konkurencji i rynku, co będzie zagrażać ich egzystencji w sektorze. Z zaistniałej sytuacji cieszą się Niemcy - największy producent mleka w Unii Europejskiej oraz Irlandia - największy eksporter tego surowca ze Wspólnoty. Z kolei Belgowie, w obawie przed wypadnięciem z rynku, protestowali 31 marca w Brukseli. Według protestujących, kwoty chronią niewielkich producentów przed konkurencją ze strony wielkich koncernów.

Europejska Rada Mleczarska (EMB) - federacja producentów mleka zrzeszająca członków z 13 krajów UE - ma pewne obawy. Według niej rynek nie poradzi sobie ze znacznym wzrostem produkcji, przez co ceny gwałtownie spadną. To z kolei może doprowadzić do kryzysu w sektorze. Niemiecki Narodowy Związek Rolników (DBV) nie kryje zadowolenia. Według niego producenci mleka w końcu będą zwolnieni z kar za nadprodukcję i przekroczenie limitów. I nie ma co się dziwić - w ciągu całego okresu kwotowania Niemcy wydali łącznie ok. 15 mld EUR na kary z tytułu przekroczenia kwot oraz odkupowanie kwot produkcyjnych i opłat kwotowych.

Według badań przeprowadzonych przez Stowarzyszenie Rolników Irlandii, producenci mleka są dobrze przygotowani do zniesienia kwot. A Polska? Duże przedsiębiorstwa „zacierają ręce". Do tej pory ograniczały produkcję, co i tak nie zawsze uchroniło je przed przekroczeniem limitów. Z kolei mali producenci staną przed wyborem - sprostać konkurencji i wymogom rynku w pojedynkę - co wydaje się być nierealne - lub połączyć swoje moce z innymi małymi producentami. Konsolidacja wydaje się tu być jedynym sensownym rozwiązaniem.

Tadeusz Plichta
PODR w Gdańsku

Rusza ogólnopolski program badań gleby

„Grunt to wiedza" – pod tym hasłem Grupa Azoty we współpracy z PKO Bankiem Polskim rozpoczyna ogólnopolski 3 letni program badań pH gleb oraz zasobności w składniki odżywcze. W ramach akcji spółki zamierzają dotrzeć do blisko 2 tys. gospodarstw rolnych w całym kraju i przebadać 28 tys. próbek we współpracy z Okręgowymi Stacjami Chemiczno – Rolniczymi.

– Obok Centrum Kompetencji to nasza kolejna inicjatywa budująca bazę wiedzy i mająca swoje oparcie w nauce. Projekt realizujemy wspólnie z PKO Bankiem Polskim, największym bankiem w Polsce oraz Krajową Stacją Chemiczno – Rolniczą. Szczegóły tego projektu zainteresowanym przedstawią nasi reprezentanci – terenowi doradcy. Informacje można również znaleźć w naszym magazynie Agrolider i na stronie branżowej nawozy.eu – mówi Paweł Jarczewski, prezes Zarządu Grupy Azoty.

Celem programu jest popularyzacja technologii optymalnego nawożenia z uwzględnieniem rodzaju uprawy i zasobności gleby, jak również rozwój nowych technologii nawożenia i produktów nawozowych dostosowanych do potrzeb polskiego rolnictwa.

W ramach programu Grunt to Wiedza, zostanie bezpłatnie przebadanych w zasobność składników odżywczych, co najmniej 93 tys. ha gleb na terenie całego kraju.

Program „Grunt to wiedza" to pierwszy efekt strategicznej współpracy Grupy Azoty i PKO Banku Polskiego w segmencie Agro. Porozumienie Grupy Azoty i PKO Banku Polskiego wpisuje się w rządową strategię współpracy między spółkami Skarbu Państwa. Zgodnie z jej założeniami wspólne projekty inwestycyjne są kluczowe dla efektywnego wykorzystania majątku i wzrostu wartości podmiotów nadzorowanych przez Ministra Skarbu. Jednocześnie współpraca z Grupą Azoty ma być ważnym elementem nowej strategii działań PKO Banku Polskiego w sektorze rolno-spożywczym.

-Jednym z priorytetów PKO Banku Polskiego jest wspieranie rodzimych przedsiębiorców i zapewnienie finansowania rozwoju polskiej gospodarki. Dlatego tak duże znaczenie ma dla nas sektor rolno-spożywczy, którego produkty są wysoko cenione wśród odbiorców na całym świecie. Dzięki współpracy z Grupą Azoty lepiej rozumiemy specyficzne potrzeby przedsiębiorców rolnych, które zmieniają się wraz z fazami cyklu produkcyjnego. Wiemy jak sprostać tym oczekiwaniom i zapewnić optymalne finansowanie ich działalności – mówi Jakub Papierski, wiceprezes Zarządu PKO Banku Polskiego.

(GB)

OrganizacjaFirmy | SystemyDlaBiznesu.pl

RozwiazaniaMobilne

Zarządzaj Twoją firmą poprzez telefon. Budujemy w pełni dopasowane do indywidualnych potrzeb, skalowalne interfejsy systemu, które umożliwiają dostęp poprzez urządzenia mobilne.

Wsparcie24/7/365

Zawsze w kontakcie. Posiadamy własny dział zajmujący się wsparciem Klientów oraz utrzymaniem systemów telekomunikacyjnych w trybie pracy ciągłej, 24/7/365.

SerwisAktualizacje

Umowy serwisowe z gwarantowanymi czasami reakcji i realizacji zgłoszeń (SLA) zapewniają naszym klientom komfort możliwości korzystania z systemu przy jednoczesnym procesie jego rozbudowy.

99,8%UPTIME

Zapewniamy wysoki współczynnik niezawodności i dostępności naszych serwerów na poziomie 99,8% uptime w skali roku.

Uprawa buraka cukrowego. Jak pozbyć się chwastów?

Burak cukrowy jest szczególnie narażony na negatywne oddziaływanie chwastów, ze względu na późny termin siewu, długi okres kiełkowania, uprawę w szerokiej rozstawie międzyrzędzi oraz powolne tempo wzrostu w początkowym okresie rozwoju roślin.

Fot. archiwum

Ważnym okresem w ochronie buraka cukrowego przed chwastami jest czas od momentu siewu do zakrycia rzędów przez liście. W tym okresie należy zapewnić roślinom stanowisko wolne od chwastów. Pierwszy zabieg herbicydowy wykonuje się zazwyczaj w momencie pojawienia się pierwszych chwastów, a następne w odpowiednich odstępach po pojawieniu się kolejnych wschodów chwastów, aż do osiągnięcia przez buraki fazy 8 liści. Brak właściwej ochrony przed chwastami może przyczynić się do spadku plonu nawet o 15%.

Terminy wschodów poszczególnych gatunków chwastów są różne. Najwcześniej na plantacjach buraka cukrowego pojawiają się chwasty niewrażliwe na niską temperaturę, takie jak: komosa biała, samosiewy rzepaku, gwiazdnica pospolita, przytulia czepna. Nieco później kiełkują chwasty ciepłolubne, do których należą: szarłat szorstki, psianka czarna, żółtlica drobnokwiatowa, a z chwastów jednoliściennych - chwastnica jednostronna.

Przy wyborze właściwej metody odchwaszczania plantacji buraka cukrowego należy zwrócić szczególną uwagę na: stopień zachwaszczenia pola, wielkość plantacji, poziom prowadzonej agrotechniki oraz na przebieg pogody w czasie stosowania środków chwastobójczych.

Wprowadzenie do płodozmianu zbóż ozimych, mieszanek roślin motylkowych oraz uprawa poplonów na zielony nawóz wpływa nie tylko na zmianę struktury zachwaszczenia, ale także prowadzi do spadku zachwaszczenia.Mowa tutaj o takich chwastach jak: gwiazdnica pospolita, tasznik pospolity, rumian polnego, przetacznik i chwastnica jednostronna.

Skuteczność zabiegu ochronnego zależy od przebiegu warunków atmosferycznych. W okresie suszy chwasty stają się bardziej odporne na działanie herbicydów i szybciej przechodzą do fazy rozwoju generatywnego, a tym samym szybciej wydają nasiona. W niekorzystnych warunkach chwasty średnio wrażliwe na daną substancję czynną stają się bardziej odporne na nią. Dlatego zaleca się w tej sytuacji zastosowanie herbicydów dolistnych z dodatkiem adiuwanta.

Najlepsze efekty walki z chwastami, jednocześnie zgodne z zasadami integrowanej ochrony roślin, daje wykonywanie kilku zabiegów, niskimi dawkami herbicydów, we wczesnych fazach rozwojowych chwastów.

Ochrona przedwschodowa zabezpiecza rośliny buraka cukrowego już od początku ich wegetacji przed wschodzącymi chwastami. Skuteczność zastosowanych herbicydów zależy przede wszystkim od warunków atmosferycznych. W warunkach suszy lepiej zrezygnować z tego rodzaju ochrony, bo może on prowadzić do powstania uszkodzeń buraków.

Ochrona powschodowa polega na wykonaniu 3 - 4 zabiegów, niskimi dawkami herbicydów, na młode chwasty. Metoda ta jest o wiele bardziej skuteczna, w porównaniu z ochroną przedwschodową, jednakże istnieje ryzyko niewykonania zabiegu w odpowiednim terminie.

Ochrona przedwschodowo-powschodowa pozwala chronić buraki cukrowe przed konkurencją ze strony chwastów od początku wegetacji do chwili zwarcia międzyrzędzi. Taki system ochrony polecany jest na plantacjach, na których występują chwasty szybko rosnące: rdesty, samosiewy rzepaku. Koszt ochrony w tym systemie jest najwyższy.

Wybór właściwego systemu ochrony pozwala nie tylko na efektywną i skuteczną walkę z chwastami, ale ma duży wpływ na koszty związane z ochroną. Na plantacjach o niewielkim zachwaszczeniu i jednocześnie wysokim poziomie agrotechniki ochronę chemiczną można ograniczyć tylko do zabiegów powschodowych. Natomiast stosowanie herbicydów przedwschodowych można połączyć z metodą mechanicznego zwalczania chwastów po wschodach buraków.

Dużym problemem w ochronie buraków jest walka z zachwaszczeniem wtórnym. Przyczyną wtórnego zachwaszczenia są: wszelkie uproszczenia, rezygnacja z podorywki czy orki zimowej, opóźnienie terminu siewu, występowanie chorób i szkodników, nieodpowiedni dobór herbicydów oraz niekorzystne warunki atmosferyczne. Chwasty, które pojawiają się w drugiej połowie wegetacji buraków wpływają na obniżenie ilości i jakości plonu, utrudniają zbiór, a także zwiększają ilość nasion w glebie. Do grupy chwastów, które stanowią największe zagrożenie należą: chwastnica jednostronna, komosa biała, chwasty rumianowate, przytulia czepna. Zachwaszczenie wtórne można ograniczyć poprzez: zwiększenie dawki herbicydu w ostatnim zabiegu, dodatek adiuwanta lub środka o przedłużonym działaniu do herbicydów, podczas ostatniego zabiegu.

Na plantacjach buraka cukrowego coraz częściej pojawiają się gatunki chwastów wcześniej niewystępujące lub tylko sporadycznie. Dobrym przykładem jest blekot pospolity, który często można spotkać na obrzeżach pól czy wzdłuż rowów. Chwast ten jest trudny do zwalczenia i niekiedy trzeba wykonać kilka zabiegów. Blekot pospolity wykazuje największą wrażliwość w fazie od siewki do 2 liści właściwych. Herbicydy zastosowane później działają na niego zdecydowanie słabiej.

Kolejnym zagrożeniem są samosiewy rzepaku, które również wykazują największą wrażliwość do fazy 2 liści właściwych. W późniejszych fazach rośliny są mniej wrażliwe na większość stosowanych herbicydów.

Monika Najduk,
PODR w Gdańsku

SGB Kaszubski Bank Spółdzielczy

AGRO Kredyt

www.bank-kaszubski.pl

FABRYKA KOTŁÓW FAKO S.A.

- kotły olejowo - gazowe
- kotły węglowe
- kotły na biomasę
- kotłownie kontenerowe
- kotły C.O.
- ekonomizery
- wymienniki ciepła
- wynajem kotłowni kontenerowych

ul. Stoczniowców 8, 84-230 Rumia - Janowo

Tel: (58) 671-70-80, **www.FAKO.pl**

Zwalczanie patogenów. Pomogą nowoczesne technologie

Rosnące wymagania co do jakości owoców przyczyniły się do wzrostu zużycia pestycydów w ciągu dziesięcioleci. Liczba zabiegów pestycydowych w sadach jabłoniowych zbliżyła się do 20 w sezonie, a zdarza się, że jest ich jeszcze więcej, jeśli warunki pogodowe sprzyjają infekcjom.

Liczne przekroczenia pozostałości substancji aktywnych w owocach zmusiły instytucje europejskie do wprowadzenia wartości granicznych dla zawartości poszczególnych substancji aktywnych. Dodając do tego masowo występujące uodpornianie patogenów na środki chemiczne, wzrasta potrzeba monitorowania patogenów na szeroką skalę i precyzyjnymi metodami. Powyższe zadania realizują instytuty naukowe z całego świata. Polska, jako „największy sad Europy", posiada nowocześnie wyposażony Instytut Ogrodnictwa w Skierniewicach realizujący wspólne projekty wdrożeniowe.

W celu zaprezentowania swojej działalności i przedstawienia kierunków prowadzonych badań, Instytut Ogrodnictwa w Skierniewicach zorganizował w Warszawie konferencję pt. „Innowacyjne technologie dla polskiego ogrodnictwa". Odbyła się ona w dniu 23 kwietnia br. Konferencję zaplanowano jako imprezę coroczną, której celem jest upowszechnienie wiedzy o ofertach wdrożeniowych dla ogrodnictwa.

Zaprezentowany program badawczy obejmował wszystkie

zagadnienia związane z produkcją ogrodniczą, począwszy od badań nad biologicznymi podstawami produkcji owoców, warzyw i roślin ozdobnych, przez biotechnologię, genetykę, hodowlę twórczą roślin ogrodniczych, agrotechnikę, fitopatologię, entomologię, ekonomię, szkółkarstwo, ochronę zasobów genowych oraz wiele innych działań.

Powyższe kierunki badań były częścią wieloletniego programu na lata 2008-2014 pt. „Rozwój zrównoważonych metod produkcji ogrodniczej, w celu zapewnienia wysokiej jakości biologicznej i odżywczej produktów ogrodniczych oraz zachowania bioróżnorodności środowiska i ochrony jego zasobów". Kolejny program wieloletni na lata 2015-2020 będzie obejmował działania na rzecz poprawy konkurencyjności i innowacyjności sektora ogrodniczego, z uwzględnieniem jakości i bezpieczeństwa żywności oraz ochrony środowiska naturalnego.

Aby uzmysłowić czytelnikowi wagę prac badawczych prowadzonych przez Instytut, skupię się nad zaprezentowaniem prac dotyczących nabywania odporności przez agrofagi.

W odpowiedzi na doniesienia o spadającej skuteczności pestycydów, w wielu rejonach świata Instytut prowadzi monitoring form odpornych patogenów. Oto kilka przykładów wyników

eksperymentów wykonanych na izolatach grzyba powodującego najgroźniejszą chorobę jabłoni - parcha.
W największych rejonach sadowniczych, w ponad 55% badanych sadów występuje odporność na fungicydy dodynowe, w ok. 30% na strobiluryny i prawie w 20% na anilinopirymidyny. W innych badaniach analizowano izolaty grzybów z rodzaju Neofabraea - sprawcy gorzkiej zgnilizny jabłek, powodującej duże straty w przechowywanych owocach. Najbardziej skuteczny w zwalczaniu tej choroby jest TOPSIN 500 SC zawierający tiofanat metylu z grupy benzymidazoli. Szczegółowe analizy wykazały, że ponad 60% izolatów uzyskanych z porażonych jabłek było odpornych na tę substancję, natomiast formy wrażliwe występowały z reguły na jabłkach pochodzących z młodych drzew nietraktowanych wcześniej fungicydami z tej grupy. Podobne przykłady nabywania odporności można mnożyć na przykładzie owadów i roztoczy.
Jedno z ciekawych badań, w którym oceniano odporność mszycy jabłoniowej i niezwykle groźnej mszycy jabłoniowo-babkowej nieco dokładniej wyjaśniało mechanizm odporności. U 20% mszyc odpornych na insektycydy zauważono podwyższoną aktywność systemu enzymatycznego MFO – oksydaz o funkcjach mieszanych. Oksydazy są odpowiedzialne za detoksykację organizmu, bo biorą udział w metabolizmie wielu insektycydów z grupy fosforoorganicznych, związków acylomocznikowych, czy neonikotynoidów. Celem tego typu badań jest opracowanie metod, które w krótkim czasie są w stanie wykryć i oszacować odporność agrofagów na poszczególne substancje aktywne, by móc podjąć decyzję o zaprzestaniu używania nieskutecznych pestycydów i zmianę dotychczasowej metody ochrony. Prace badawcze w sadach, w rejonie Jeziora Bodeńskiego, wykazały przydatność szybkich testów wykrywających populacje grzybów patogennych na poszczególne pestycydy. Kilka lat wcześniej zauważono znaczący spadek skuteczności preparatów z grupy triazoli, które były ważnym składnikiem strategii walki z grzybem powodującym parcha jabłoni, nazywanej strategią na „kanapkę". Polega ona na wykonaniu pierwszego oprysku preparatem powierzchniowym przed spodziewanym deszczem, a następnie na wykonaniu drugiego oprysku po deszczu preparatem działającym systemicznie, bardzo często z grupy triazoli. Po dokładnej analizie stopnia uodpornienia się na pestycydy zdecydowano o wycofaniu nieskutecznych środków i zmianie strategii. Zmiana polegała na wprowadzeniu preparatów fosforynowych wspomagających działanie preparatów kontaktowych w miejsce triazoli. Coraz częstsze przypadki nabywania odporności zachęciły firmy z branży chemicznej do badań i produkcji kolejnych nowych substancji wspomagających. Poszukiwania idą wielotorowo od wyżej wspomnianych fosforynów, przez wspomagacze tworzące na liściu mechaniczną barierę ze związków krzemu, które utrudniają przenikanie przez kutikulę liści strzępek infekcyjnych zarodnika grzyba.

Ścisłe badania wykazały, że pozostałości dithianonu czy dodyny - substancji stosowanych do zwalczania sprawcy parcha jabłoni - wykrywane są w jabłkach jeszcze po 130 dniach po zabiegu, a cyprodynil po 75 dniach. Wzrastająca świadomość o dalekosiężnych skutkach stosowania pestycydów oraz konkurencja skłoniła duże sieci handlowe do wprowadzenia własnych wymagań co do pozostałości substancji aktywnych. W Niemczech sieć ALDI dopuszcza obecność w owocach maksymalnie 4 substancji aktywnych, a ich sumaryczny poziom nie może przekraczać 80% normy europejskiej. Z kolei LIDL i KAUFLAND wymagają, by poziom pozostałości poszczególnych substancji aktywnych nie przekraczał 33% norm europejskich.
Przykładem innowacyjnego testu, służącego wykrywaniu odpornych ras parcha na akarycydy z grupy METI (inhibitory przepływu elektronów w mitochondriach), są opracowane markery SCAR. Opracowano je na podstawie analizy DNA u ras odpornych.
Wiele skutecznych wdrożeń zastosowanych pojedynczo będzie miało ograniczone działanie, np. samo monitorowanie bez zmiany metody ochrony, albo wprowadzenie wrogów naturalnych bez stosowania wyłącznie selektywnych preparatów. Dlatego najważniejsza jest spójność działań polegająca na zastosowaniu wielu metod, które ze sobą współdziałają. Dotyczy to również systemu zachęt w postaci dopłat za zazielenianie skłaniających rolników do pozostawiania małych, niezagospodarowanych powierzchni – mikroekosystemów dla owadów pożytecznych.
Nie bez znaczenia jest prawodawstwo, które ma wpływ na zmniejszenie zużycia pestycydów poprzez umożliwienie rozwoju przetwórstwa w skali pojedynczego gospodarstwa. Obecnie owoce z drobnymi skazami są sprzedawane po nieopłacalnych cenach do przetwórni. To skłania producentów sadowniczych do stosowania bardzo intensywnej ochrony, w celu uniknięcia strat spowodowanych zbiorem owoców o niskiej jakości.
Wykorzystanie wielotorowych badań instytutów, upowszechnianie wdrożeń, prawodawstwo i fundusze z programów wspierających inwestycje w gospodarstwach rolnych przyczyni się do obniżenia zużycia tradycyjnych pestycydów, podniesienia jakości owoców i konkurencyjności produkcji ogrodniczej.

Mariusz Anioła,
PODR w Gdańsku

Nowości w temacie międzyplonów

Uprawa międzyplonów wciąż cieszy się wśród rolników dużym zainteresowaniem.

Oprócz aspektu ekonomicznego, uprawa międzyplonów jest przede wszystkim ważnym zabiegiem środowiskowym. Na zdjęciu - Gorczyca biała jako międzyplon ścierniskowy.

Fot. Wikimedia

Popularność międzyplonów nie zmalała, a to za sprawą wymogów związanych z praktyką zazielenienia w zakresie utrzymania obszarów proekologicznych (EFA). Aby otrzymać pełną płatność za zazielenienie rolnicy posiadający ponad 15 ha gruntów ornych są zobowiązani do utrzymania obszarów proekologicznych na powierzchni odpowiadającej co najmniej 5% powierzchni gruntów ornych całego gospodarstwa. Szacunkowa stawka płatności za zazielenieniewynosi 71,8 euro/ha. Niedopełnienie obowiązku utrzymania w gospodarstwie obszarów proekologicznych na poziomie 5% będzie skutkowało zmniejszeniem powierzchni kwalifikującej się do płatności za zazielenienie.

Jako obszary EFA można wskazać grunty ugorowane, elementy krajobrazu takie jak: drzewa, oczka wodne, rowy, zadrzewienia liniowe i grupowe, żywopłoty, miedze śródpolne, strefy buforowe, pasy gruntów wśród obrzeży lasów, obszary zalesione po roku 2008, uprawy wiążące azot oraz międzyplony. Międzyplony są idealnym rozwiązaniem dla osób, które nie posiadają wyżej wymienionych elementów krajobrazu lub zbyt późno dowiedziały się o nowych zasadach przyznawania płatności bezpośrednich i już obsiały cały areał gospodarstwa nie pozostawiając miejsca na założenie obszaru proekologicznego w plonie głównym.

Międzyplony w ramach praktyki zazielenienia można uprawiać w następujących terminach:

- międzyplon ścierniskowy - wysiew w terminie od 1 lipca do 20 sierpnia, zaoranie po 1 października
- międzyplon ozimy – wysiew w terminie od 1 lipca do 1 października, zaoranie po 15 lutego kolejnego roku.

Międzyplon uznany za obszar proekologiczny musi stanowić mieszanka składająca się z co najmniej 2 gatunków roślin z różnych grup uprawnych: zbóż, oleistych, (rzepak, gorczyca biała, gorczyca czarna, słonecznik zwyczajny, rzodkiew oleista, dynia oleista, lnicznik siewny), pastewnych (kapusta pastewna, słonecznik pastewny), miododajnych (esparceta, facelia), bobowatych drobnonasiennych (motylkowate drobnonasienne: koniczyna, lucerna), oraz bobowatych grubonasiennych (strączkowe: bób, łubin, bobik, wyka, fasola, groch, soczewica, soja). Należy pamiętać, że żaden z gatunków występujących w mieszance nie może być następnie uprawiany jako plon główny.

Prawidłowe obliczenie minimalnej powierzchni międzyplonów (ścierniskowego – EFA14a i ozimego – EFA14b oraz wsiewek traw w plon główny - EFA14c) wymaga uwzględnienia współczynnika ważenia, który w tym przypadku wynosi 0,3. Przykładowo: gospodarstwo posiadające 30 ha gruntów ornych musi wysiać mieszankę poplonową na faktycznej powierzchni 5 ha. Mnożąc tą ilość przez współczynnik 0,3 otrzymamy powierzchnię obszaru proekologicznego 1,5 ha, co stanowi 5% powierzchni gruntów ornych gospodarstwa.

Odrębną sprawą jest wysiew międzyplonu w programie rolnośrodowiskowym i rolno-środowiskowo-klimatycznym. Rolnicy, którzy podjęli zobowiązanie w 2011 roku i wysieją międzyplon w roku bieżącym po raz ostatni - realizują program na dotychczasowych zasadach. Natomiast osoby, które rozpoczęły program w 2012 roku i latach późniejszych chcąc dalej pozostać w programie muszą dostosować się do nowych zasad. Największą zmianę stanowi termin siewu. Zarówno międzyplon ozimy jak i ścierniskowy należy wysiać do 15 września, a nie do 30 września, jak to było wcześniej. Ponadto jako międzyplon stosuje się wyłącznie mieszankę złożoną z minimum 3 gatunków roślin, przy czym gatunek rośliny dominujący w mieszance lub gatunki zbóż wykorzystywane w mieszance nie mogą przekroczyć 70% jej składu. Tym samym nie może to być mieszanka składająca się wyłącznie z gatunków zbóż. Planując plon główny kolejnego roku należy w taki sposób dobierać gatunki roślin występujące w mieszance, aby nie powtórzyły się one w uprawie plonu głównego (również formy jare po formach ozimych).

W przypadku braku akceptacji dostosowania do nowych norm prawnych można zrezygnować z programu bez konsekwencji finansowych, składając do kierownika biura powiatowego ARiMR stosowne oświadczenie.

Nie należy zapominać, że oprócz aspektu ekonomicznego, uprawa międzyplonów jest przede wszystkim ważnym zabiegiem środowiskowym. Pod względem agrotechnicznym uprawa mieszanek w międzyplonie jest lepsza niż siew roślin w czystym siewie. Siew jednego gatunku często bywa zawodny. Uprawa mieszanki jest pewniejsza, zmniejsza ryzyko niepowodzenia, ponieważ warunki niekorzystne dla jednego gatunku są bardziej sprzyjające dla innych. Mieszanki lepiej zacieniają glebę i utrzymują w niej wilgoć, działają odchwaszczająco, poprawiają życie biologiczne i właściwości fizyczne gleby. Najbardziej wartościowymi roślinami poprawiającymi wartość stanowiska są rośliny strączkowe, które wiążą i wzbogacają glebę w azot możliwy do wykorzystania przez inne rośliny nie strączkowe zasiane następnie w plonie głównym.

Gatunki roślin do uprawy w międzyplonach należy dobie-

rać uwzględniając jakość gleb. Na gleby lekkie najlepsze są łubin żółty, facelia, seradela, żyto, na gleby średnio zwięzłe nadają się groch pastewny, słonecznik, łubin wąskolistny, rzodkiew oleista, rzepa ścierniskowa, gorczyca biała, wyka ozima a na gleby ciężkie bobik, wyka jadalna, kapusta pastewna, rzepak i rzepik ozimy. Rośliny o wiotkich łodygach (wyka, groch pastewny) najlepiej łączyć w mieszance z roślinami o sztywnych łodygach spełniających rolę podporową (łubin, słonecznik, bobik). Należy pamiętać, by ilość nasion wysianej mieszanki zapewniała dostateczne pokrycie gleby przez rośliny.

Magdalena Galińska,
PZDR Działdowo

Źródło:
ARiMR, Czasopismo Farmer

PRZYKŁADOWE PROPOZYCJE SKŁADU MATERIAŁU SIEWNEGO MIESZANEK POPLONOWYCH NA GLEBY LEKKIE:

1) groch pastewny (100 kg/ha) + łubin żółty (80 kg/ha) + seradela (20 kg/ha)
2) groch pastewny (150 kg/ha) + słonecznik (15 kg/ha)
3) łubin żółty (80 kg/ha) + facelia (4 kg/ha)
4) wyka jara (40 kg/ha) + groch pastewny (120 kg/ha) + łubin żółty (60 kg/ha)
5) łubin żółty (130 kg/ha) + seradela (30 kg/ha)
6) wyka ozima (40 kg/ha) + łubin żółty (100 kg/ha)
7) facelia (5 kg/ha) + seradela (30 kg/ha)
8) seradela (40 kg/ha) + gryka (40 kg/ha)
9) gorczyca (10 kg/ha) + facelia (5 kg/ha)
10) facelia (6 kg/ha) + wyka ozima (40 kg/ha)

PRZYKŁADOWE PROPOZYCJE SKŁADU MATERIAŁU SIEWNEGO MIESZANEK POPLONOWYCH NA GLEBY CIĘŻKIE:

1) wyka jara (100 kg/ha) + bobik (80 kg/ha) + słonecznik (15 kg/ha)
2) bobik (100 kg/ha) + groch pastewny (100 kg/ha) + słonecznik (15 kg/ha)
3) groch pastewny (150 kg/ha) + słonecznik (15 kg/ha)
4) groch pastewny (100 kg/ha) + wyka jara (50 kg/ha) + słonecznik (10 kg/ha)
5) groch pastewny (100 kg/ha) + łubin wąskolistny (70 kg/ha) + słonecznik (15 kg/ha)
6) groch pastewny (100 kg/ha) + łubin wąskolistny (140 kg/ha)
7) bobik (120 kg/ha) + groch pastewny (40kg/ha) + łubin wąskolistny (80 kg/ha).

Nowy program

W ubiegłych latach do wysiewu międzyplonów zachęcał Pakiet 8 - Ochrona gleb i wód w programie rolnośrodowiskowym 2004-2006 oraz 2007-2013. Teraz wsparcie to będzie realizowane w ramach programu rolno–środowiskowo–klimatycznego 2014-2020 w Pakiecie 2 jedynie na wyznaczonych obszarach: szczególnie zagrożonych erozją wodną (ok. 8,2% powierzchni użytków rolnych w kraju), obszarach problemowych o niskiej zawartości próchnicy (ok. 3,6%) oraz obszarach szczególnie narażonych na zanieczyszczenia azotanami pochodzenia rolniczego OSN (7,4%), co razem stanowi 19,2% użytków rolnych w kraju.

Przetwarzać czy od razu sprzedawać?

Wśród osób związanych z branżą rolną nie brakuje głosów, że zamiast sprzedawać owoce czy mleko przetwórcom, dobrze jest samemu inwestować w małe przetwórnie. Niesie to za sobą zarówno korzyści, jak i wyzwania. Na co zwracać uwagę, by osiągnąć pozytywny rezultat?

fot. Sxc.hu

Inwestycje w przetwórstwo mogą być szansą na dodatkowe dochody wynikające z „przejęcia" marży, na której zwykle zarabiają osoby zajmujące się dalszym przetwórstwem czy obrotem przetworzonych produktów. Możliwości finansowania jest wiele, m.in. w ramach nowego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

-Największą rolę odgrywa program Leader, dostępny za pośrednictwem tzw. Lokalnych Grup Działania. Inwestycje można sfinansować także w ramach działania „Przetwórstwo i marketing produktów rolnych" – mówi Mikołaj Baum, prezes Agraves, firmy zajmującej się doradztwem rolniczym.

BIZNESPLAN NA MOL-E TO NIE WSZYSTKO

Obszar, w którym inwestycje w przetwórnie mogą się opłacić, obejmuje m.in. działalność marginalną, ograniczoną i lokalną (tzw. MOL-e). Produkty regionalne mogą stanowić odpowiedź na aktualne preferencje konsumentów, jednak tylko wtedy, gdy zostaną odpowiednio przygotowane (jakość, tradycyjna, receptura etc.) i zareklamowane.

– Podstawą w osiągnięciu korzyści z małych inwestycji jest tak naprawdę dogłębne przemyślenie i napisanie biznesplanu. Szczególnie ważna jest część marketingowa, stanowiąca odpowiedź na pytanie, kto będzie klientem, ile wyniesie akceptowalna cena za dany produkt, jaki będzie realny do osiągnięcia poziom sprzedaży. Pozytywna ocena biznesplanu przez instytucję finansującą nie gwarantuje jeszcze dalszego sukcesu. Tak naprawdę to producent, który zna specyfikę branży i planuje pod jej kątem działania, ponosi konsekwencje ewentualnych niepowodzeń – zauważa Mikołaj Baum z Agraves.

ODPOWIEDNIA KOORDYNACJA DZIAŁAŃ

Finansowanie inwestycji w przetwórnie ze środków unijnych może być korzystne także dla producentów, którzy chcą współpracować na mniejszą skalę. Taka forma aktywności nie jest pozbawiona pewnych ograniczeń (w PROW 2014-2020 określono np. maksymalną wielkość pomocy dla związków grup producentów lub zrzeszeń organizacji producentów). Działając wspólnie, producenci mogą wspólnie planować działania, odpowiednio analizować je od strony finansowej, koordynować, a w efekcie budować konkurencyjność.

– Decyzja odnośnie wejścia producentów w przetwórstwo to dopiero pierwszy krok w drodze do rozwoju działalności. Pociąga on za sobą kolejne inwestycje, takie jak np. budowa magazynów czy chłodni, w których przed przetworzeniem będą przechowywane produkty – mówi Roman Grzesiak, koordynator projektu Agro-grupa.pl. – Niestety, w dalszym ciągu nie wszyscy rolnicy planują swoje działania z uwzględnieniem potencjalnych kosztów i korzyści. Dlatego przydatne może okazać się wypracowanie sposobów ułatwiających analizę rentowności i późniejsze rozliczenie wspólnych inwestycji. Tym bardziej, jeśli producenci korzystają ze środków unijnych, które wymaga od nich prowadzenia uproszczonej rachunkowości – dodaje Roman Grzesiak. Wzorem mogą być w tym przypadku producenci owoców, którzy na tle innych sektorów są stosunkowo dobrze zorganizowani. Rozszerzenie działalności o przetwórstwo soków i np. ich lokalną sprzedaż to element pozwalający wzmacniać ich potencjał. Producenci, którzy chcą działać wspólnie, nie muszą od razu podejmować spektakularnych inwestycji (takich jak np. duże mleczarnie czy wędzarnie).

– Warto zacząć od podstaw, od działalności zorientowanej bardziej na rynek lokalny. Na początek przydatna może okazać się wymiana informacji za pomocą internetu. Mogą one dotyczyć np. cen produktów rolnych w danym regionie czy podstawowych ustaleń odnośnie wspólnej promocji produktów. Najważniejsza jest jednak chęć współpracy oraz dostrzeżenie korzyści, ale też i kosztów wynikających ze wspólnego działania – podsumowuje Roman Grzesiak z Agro-grupa.pl. **(AGR)**

fot. Sxc.hu

Rodzime rasy owiec: owca kamieniecka i owca pomorska

Polska owca długowełnista – wspólna nazwa dla kilku odmian owiec nie mających w swoim rodowodzie przodków rasy merynos i produkujących wełnę jednolitą , od średniej do grubej. Wyróżnia się trzy odmiany tej rasy : owcę pomorską, owcę kamieniecką i owcę olkuską oraz mniej liczne lokalne populacje owiec pogórza, np. owcę ząbkowicką .

Owca kamieniecka (owca suska) została wytworzona w latach 1954 – 1965 w gospodarstwie Kamieniec w Państwowym Ośrodku Hodowli Zarodowej Susz w województwie olsztyńskim, pod kierunkiem prof. Jełowickiego. Rasę tę uzyskano przez krzyżowanie nieuszlachetnionych owiec pomorskich oraz przywiezionych przez osadników ze wschodnich terenów przedwojennej Polski owiec – świniarek Wstępnie uszlachetniano je trykami ras leine i texel , a następnie kryto trykami kent .

Wyselekcjonowane potomstwo kojarzono między sobą w celu skonsolidowania genetycznego pożądanych cech i ujednolicenia typu. Dalszym etapem było doskonalenie rasy metodą selekcji na cechy wełny i budowy tej owcy .

Pokrój owiec kamienieckich charakteryzuje się dużym , głębokim i szerokim tułowiem , dobrze umięśnioną kulką , mocną kością i prawidłowo ustawionymi nogami .

Wełna jest jednolita , wyrównana sortymentowo, wysadna, o dużej masie runa i wysokim rendament ; pole obrostu dobre. Owce kamienieckie odznaczają się dobrą zdrowotnością, odpornością na kulawkę , dobrze wykorzystują pasze gospodarskie i nadają się do chowu wielkostadnego .

Masa ciała dorosłych owiec kamienieckich to 90 – 100 kg tryki i 60 – 70 kg matki stadne .

Wydajność roczna wełny matek stadnych osiąga poziom 5,0 – 6,0 kg , a od przystępek uzyskuje się średnio 5,5 – 6,5 kg wełny rocznie. Od 100 samic przeznaczonych do krycia przeciętnie odchowuje się 120 jagniąt.

Na zdjeciu - tryk rasy kamienieckiej.

fot. W-MODR Olsztyn

Owca pomorska jest rodzimą rasą owiec, podobnie jak owca kamieniecka wytworzoną w okresie powojennym od roku 1947 . Materiałem wyjściowym do wytworzenia owcy pomorskiej było pogłowie prymitywnych owiec utrzymywanych przez ludność kaszubską .

W XVIII w. były one krzyżowane z owcami żuławskimi tzw. fagasami , przywiezionymi przez osadników holenderskich . Prace hodowlane nad dalszym uszlachetnieniem tej rasy kontynuowano w okresie międzywojennym . Używano do tego celu tryków fryzyjskich i holsztyńskich i dodatkowo berrichon du cher . W okresie powojennym do krycia używano głównie tryków rasy texel .

Owce pomorskie odporne są na nadmorskie warunki klimatyczne, mają stosunkowo małe wymagania żywieniowe , najlepiej chowają się w małych stadach .Owce te są harmonijnie zbudowane , przy dużych rozmiarach ciała . Dojrzewają średnio wcześnie.

Okrywa wełnista jest półotwarta , wełna biała , jednolita . Głowa i nogi u owiec pomorskich są pokryte sierścią. Owce pomorskie w typie kaszubskim odznaczają się większymi walorami mięsnymi , natomiast typ koszaliński wyróżnia się wyższą wydajnością wełny , większą masą ciała dorosłych osobników oraz lepszym przystosowaniem do utrzymania w dużych stadach .

Masa ciała dorosłych owiec pomorskich to 90 – 110 kg tryki i 65 – 75 kg matki stadne .

Wydajność roczna wełny matek stadnych wynosi 4,5 – 5,0 kg . Od przystępek uzyskuje się rocznie 5,0 – 5,5 kg wełny. Od 100 samic pokrytych uzyskuje się średnio 115 odchowanych jagniąt .

Owce kamienieckie i owce pomorskie są uznane za rasy rodzime zwierząt gospodarskich, zagrożone wyginięciem i w związku z tym są objęte programem ochrony. Aby przystąpić do realizacji programu rolno–środowiskowo-klimatycznego ze stadem owiec kamienieckich lub pomorskich w gospodarstwie trzeba utrzymywać minimum 10 owiec – matek jednej z tych ras, zakwalifikowanych do programu ochrony. Płatność rolno-środowiskowo-klimatyczna: Pakiet 7.Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie, Wariant 7.3.Zachowanie lokalnych ras owiec: 360 zł do jednej owcy – matki stada podstawowego na rok

Na zdjęciu owce rasy pomorskiej w zagrodzie w Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie

fot. Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie

inż. Jadwiga Kowalewska
PZDR Olsztyn

Zjazd Europejskiej Federacji Zootechnicznej w SGGW

Na terenie kampusu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie odbędzie się 66. Zjazd Europejskiej Federacji Zootechnicznej (EAAP). Organizatorem zjazdu, który rozpocznie się 31 sierpnia i potrwa do 4 września będzie Polskie Towarzystwo Zootechniczne.

EAAP zrzesza naukowców i praktyków, a także przedstawicieli administracji rządowych związanych z naukami zootechnicznymi z niemal wszystkich krajów Europy i świata. Jego celem jest promowanie doskonalenia produkcji zwierzęcej poprzez wykorzystanie osiągnięć nauki. Doroczne zjazdy stanowią najważniejsze forum wymiany informacji i dyskusji na temat problemów produkcji zwierzęcej w Europie i jedno z najważniejszych na świecie.

W tym roku spodziewamy się obecności ok. 1100 uczestników z ponad 40 krajów. Dotychczas zgłoszonych i zatwierdzonych przez Komitet Naukowy do prezentacji zostało blisko 1000 doniesień naukowych – podkreśla prof. dr. Hab. Roman Niżnikowski, prezes Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego.

Temat wiodący tegorocznego Zjazdu to „Innowacje w produkcji zwierzęcej: od idei do praktyki". Po raz pierwszy odbędzie się też cały blok sesji nazwanych „Dni praktyki", podzielony na dwie części. Pierwsza – prowadzona wyłącznie w języku angielskim nazwana została „Międzynarodowe forum nauka-praktyce", druga – tłumaczona symultanicznie na język polski i angielski, nazwana „Krajowe forum nauka-praktyce" . Adresatem tej części zjazdu będzie ppolskie środowisko zootechniczne. Dopełnieniem obu części „Dni Praktyki" będzie Wystawa, która odbywać się będzie 3 i 4 września. Wystawa to niepowtarzalna okazja do zaprezentowania osiągnięć naukowych i produkcyjnych polskiej hodowli oraz polskiej myśli naukowo-technicznej. Stworzy ona możliwość promowania polskich podmiotów: związków hodowców, stacji unasieniania, producentów pasz, żywności, sprzętu, oprogramowania itp. Organizatorzy liczą także na udział producentów polskich produktów regionalnych. **(GB)**

fot. SGGW

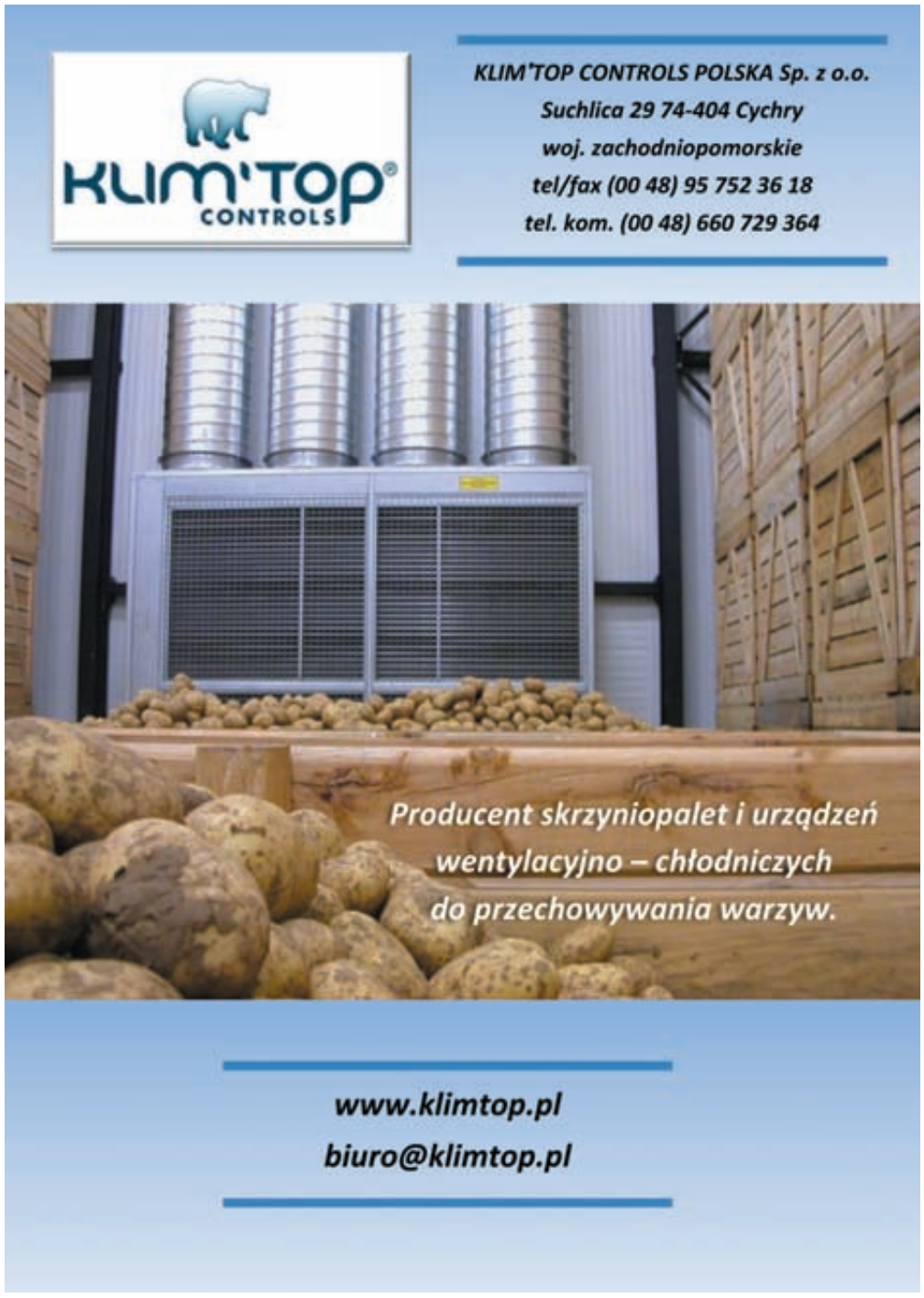

O polskiej wieprzowinie w Japonii

W Japonii przebywała delegacja Głównego Inspektoratu Weterynarii oraz Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach. Podczas spotkania z przedstawicielami japońskiej inspekcji weterynaryjnej i ekspertami naukowymi rozmawiano o możliwości wznowienia eksportu polskiej wieprzowiny na rynek japoński.

Spotkanie było kolejną możliwością przekazania stronie japońskiej argumentów i obiektywnych dowodów na to, że Polska w pełni wdraża wszystkie sugestie i wymagania dotyczące zwalczania afrykańskiego pomoru świń – ASF. Przedstawiciele polskiej delegacji omówili aktualną sytuację w zakresie występowania ASF w Polsce, zwracając uwagę na ograniczenie występowania dotychczasowych przypadków i ognisk ASF do obszaru trzech powiatów w jednym województwie. W przedstawionej prezentacji przekonywano stronę japońską do wdrożenia zasady regionalizacji, która jest akceptowana i zalecana przez OIE (Światowa Organizacja Zdrowia Zwierząt), a która umożliwi powrót polskiej wieprzowiny na japoński rynek.

Marek Pirsztuk, Główny Lekarz Weterynarii poinformował ponadto, że Polska będzie popierać starania Japonii w związku z ograniczeniami dotyczącymi możliwości eksportu produktów rolnych z Japonii na rynek Unii Europejskiej, które wystąpiły po tragedii w elektrowni atomowej w Fukushimie. W związku z tym oczekujemy podobnych działań Japonii w odniesieniu do ASF w Polsce.

Ponad trzygodzinne spotkanie przebiegało w dobrej i konstruktywnej atmosferze. Kolejna runda miałą miejsce pod koniec czerwca w Kyoto, podczas panelu dyskusyjnego odbywającego się przy okazji międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Emerging and re-emerging pig diseases". Tam przedstawiciele Państwowego Instytutu Weterynaryjnego wygłosili dwa wykłady plenarne związanych z ASF.

(GB)

Co zrobić z drugim pokosem?

Dla właścicieli krów mlecznych czy opasów dbałość o użytki zielone powinna być jednym z najważniejszych zadań. Często jednak tak nie jest.

Sprzęt pierwszego pokosu traw już poza nami. Oczywiście, jeśli zrobiliśmy to w odpowiednim czasie. Wielu rolników często popełnia błąd. Chcąc osiągnąć wyższe plony, opóźnia zbiór. Ale przecież nie możemy zapominać, po co zbieramy trawy. Chodzi nam przecież o uzyskanie jak największej produkcji mleka czy żywca. A opóźnianie zbioru wcale temu nie służy. Wpływa natomiast zdecydowanie na zmianę składu chemicznego i wartość pokarmową paszy. Pogarsza się jej strawność, rośliny są coraz bardziej zdrewniałe. Zmniejsza się koncentracja białka na rzecz zwiększonej zawartości mało strawnych węglowodanów. Ruń łąkowa, skoszona we właściwym czasie, daje wspaniałą paszę dla naszych zwierząt. Jest ona bardzo smaczna i dzięki temu chętniej i w większych ilościach zjadana. Możemy ograniczyć przez to zużycie drogich pasz treściwych i obniżyć koszty produkcji. A przecież o to nam chodzi. Pamiętajmy więc, że gdy około 50% dominujących traw osiągnie fazę pełni kłoszenia do początku kwitnienia, to znak, że „zielone żniwa" czas zacząć. Może nam to pozwolić na uzyskanie dodatkowego pokosu. W tej chwili pierwszy pokos powinien być już zebrany.

Teraz nasze działania powinniśmy skoncentrować na zabiegach, które pozwolą osiągnąć jak najwyższy plon drugiego pokosu. Możemy to uzyskać między innymi poprzez odpowiednie nawożenie. Zasada numer jeden to wykonanie tego zabiegu zaraz po zbiorze pierwszego pokosu. Błędem jest zwlekanie z nawożeniem do momentu aż ruń ponownie się zazieleni. Przecież zastosowane nawozy i tak nie działają natychmiast.

Najbardziej plonotwórczym składnikiem jest azot. Pamiętajmy jednak, że z wysokością jego dawki nie możemy przesadzać. Bardziej intensywnie nawozimy użytki świeżo założone, po renowacji oraz złożone w 100% z traw. Gdy w runi jest duży udział roślin motylkowatych, nawożenie obniżamy. Przyjmuje się, że 1% udziału motylkowych pozwala zaoszczędzić nawet 3 - 5 kg N, w przeliczeniu na 1 ha użytków. Dawka azotu nie powinna być większa niż 60 - 70 kg/ha. Przekroczenie tego progu może spowodować zbyt wysoką zawartość azotanów w paszy (max. 0,2% w suchej masie). Najbardziej efektywne po pierwszym pokosie są nawozy saletrzane. Azot w nich zawarty jest łatwo i szybko pobierany przez rośliny. Nawożenie pod drugi pokos powinno zwrócić azot „wywieziony" z pierwszym pokosem. Nie należy zapominać o nawożeniu innymi składnikami. W ustaleniu tego pomogą nam analizy gleb, które powinniśmy systematycznie wykonywać. Do nawożenia łąk możemy również stosować gnojowicę w ilość około 20 m3/ha. Jednak do jej stosowania potrzebny nam jest specjalistyczny sprzęt.

Zbiór drugiego pokosu możemy nieco opóźnić. Trawy nie wytwarzają już tak dużo pędów generatywnych. Z reguły jest w nim również więcej roślin motylkowatych (mają one wtedy lepsze warunki do wzrostu). Dlatego, określając termin jego zbioru, powinniśmy zwracać uwagę na fazę rozwojową tych roślin. Koszenie powinniśmy zaczynać, gdy motylkowe osiągają fazę pełni pąkowania do początku kwitnienia.

Ruń łąkowa z drugiego pokosu nadaje się dobrze zarówno na siano, jak i sianokiszonkę. Na co ją przeznaczymy - zależy od konkretnych potrzeb danego gospodarstwa. Przystępując do koszenia, powinniśmy dążyć do tego, aby maksymalnie skrócić czas suszenia zarówno na siano, jak i podsuszania na kiszonkę. Osiągniemy to poprzez jak najszybsze rozrzucenie pokosu. Najlepsze są do tego roztrząsacze karuzelowe. Przyspieszenie wyparowania wody powoduje również zastosowanie spulchniaczy i zgniataczy pokosów. Mogą one skrócić czas suszenia nawet o 30 - 50%. Decydując się na robienie sianokiszonki, musimy uważać, aby zbytnio nie przesuszyć zbieranej runi. Czasami, przy sprzyjającej pogodzie, wystarczy kilka godzin, aby pokos uzyskał optymalną wilgotność tzn. 60 - 70%. Zbyt przesuszona masa o wiele trudniej się zakisza. Mogą zachodzić w niej niepożądane procesy, np. pleśnienie. Drugi pokos może zakiszać się nieco gorzej. Więcej jest w nim roślin motylkowatych, a zbierana ruń może zawierać więcej białka. Dlatego też należy zastanowić się nad możliwością zastosowania dodatków kiszonkarskich. Podniesie to koszty, ale będzie gwarancją prawidłowego przebiegu fermentacji.

Od precyzji działań, w tym okresie, zależy stan zapasów pasz w naszych gospodarstwach. Na pewno za paszę dobrej jakości zwierzęta odwdzięczą się nam większą wydajnością zarówno mleka, jak i produkcją żywca.

Zbigniew Marciniak,
PODR w Gdańsku

W Chinach rośnie zapotrzebowanie na wieprzowinę z UE

Jak podaje Agra Europe, na chińskim rynku wieprzowiny obserwowany jest znaczny spadek pogłowia trzody chlewnej. Według najnowszych danych Amerykańskiego Departamentu ds. Rolnictwa (USDA) pod koniec 2015 r. może się ono obniżyć o 45 mln szt. w skali roku do poziomu 420 mln szt. - podają analitycy Banku Gospodarki Żywnościowej.

Takie zmniejszenie liczebności trzody wynika z trudnej sytuacji producentów dotkniętych niskimi cenami żywca oraz stosunkowo wysokimi cenami pasz. W przypadku wielu mniejszych producentów doprowadziło to do znacznego ograniczenia ich płynności finansowych i niekiedy zmusiło do przeznaczenia loch na ubój. Wiele podmiotów zdecydowało się również na zaprzestanie prowadzenia działalności. Sytuację tę utrudniło pojawienie się kolejnych ognisk epidemicznej biegunki świń (PEDV) na terenie kraju.

Spadek pogłowia ma kluczowy wpływ na produkcję wieprzowiny, która w 2015 r. może obniżyć się do 56,1 mln t (o 600 tys. t mniej niż w 2014 r.). W rezultacie w kraju, gdzie przeciętny mieszkaniec spożywa ok. 31,5 kg mięsa wieprzowego na rok, zapotrzebowanie na ten surowiec z importu stale rośnie.

Stwarza to dogodną sytuację dla kluczowych eksporterów wieprzowiny na świecie, tj. EU oraz USA. Według szacunków USDA import mięsa wieprzowego może wzrosnąć w relacji rocznej nawet o 60% do poziomu 1,2 mln t w 2015 r. Niemniej dostawcy surowca ze Stanów Zjednoczonych mają utrudnioną sytuację, gdyż władze Chin wprowadziły zakaz importu surowca zwierząt, w których tuczu został wykorzystany dodatek paszowy, raktopamina. Co więcej, import surowca z USA, ze względu na mocnego dolara, jest obecnie mniej korzystny. Stawia to unijnych producentów wieprzowiny w korzystnej sytuacji.

Zwiększenie sprzedaży na rynku chińskim stanowi dużą szansę dla producentów z UE na odrobienie strat po wprowadzeniu przez Rosję na początku 2014 r. zakazu importu wieprzowiny. UE straciła tym samym ważny rynek eksportowy odpowiedzialny za 23% unijnego eksportu.

Biorąc pod uwagę dwóch głównych eksporterów z UE: Niemcy oraz Hiszpanię, oba kraje systematycznie umacniają swoją pozycję w Chinach. Szczególnie duży, 30-proc. wzrost eksportu w skali roku odnotowano dla Hiszpanii. Z kolei pozostałe kraje, Wielka Brytania, Dania, Holandia są mniej skoncentrowane na rynku chińskim. Rok 2014 był szczególnie trudny dla eksporterów z Polski, gdyż pojawienie się ognisk ASF zamknęło możliwość eksportu na rynek chiński. Warto wspomnieć, że ważnym rynkiem zbytu dla Polski pozostał Hongkong, do którego producenci z kraju cały czas eksportują wieprzowinę. Jest ona stąd często reeksportowana na pozostałe rynki azjatyckie.

Reasumując, rosnące zapotrzebowanie na wieprzowinę na rynku chińskim powinno pobudzić eksport z UE. Jeśli taki scenariusz się sprawdzi, mniej surowca pozostanie na terenie UE. Oczekujemy, że znajdzie to odzwierciedlenie we wzroście cen żywca.

(BGŻ)

Rynek rośnie w maju

W maju sprzedaż nowych ciągników nieznacznie wzrosła. Zarejestrowano 1425 sztuk, czyli o 8 proc. więcej niż w kwietniu. Maj to także jedyny w tym roku miesiąc, w którym udało się poprawić ubiegłoroczny rezultat – informuje agencja Martin & Jacob, monitorująca rynek rolniczy.

Przed dwunastoma miesiącami licznik rejestracji zatrzymał się na poziomie 1421 sztuk. Obecnie zarejestrowano o 4 traktory więcej. Od początku roku na drogi wyjechało jednak o 13 proc. nowych ciągników mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

– Rok 2015 nie rozpoczął się dobrze dla producentów ciągników rolniczych. Od początku roku rynek nie rozwijał się zgodnie z ich oczekiwaniami. Nawet marzec, który zwyczajowo przynosił ożywienie, w tym roku nie napawał optymizmem. Długo oczekiwaną zmianę przyniósł dopiero maj, w którym po raz pierwszy w tym roku sprzedaż osiągnęła ubiegłoroczny poziom. Stało się to możliwe za sprawą uruchomienia wypłat w ramach zaległego PROW. Wszystko wskazuje na to, że również czerwiec przyniesie nam dobre wieści z rynku – mówi Mariusz Chrobot z firmy Martin & Jacob.

John Deere pozostaje liderem rynku ciągników rolniczych. W maju zarejestrowano 256 nowych traktorów tego producenta, a więc o 38 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku 2014 i 11 proc. więcej niż w kwietniu. Od początku roku zarejestrowano 915 zielono-żółtych ciągników co daje blisko 17 proc. rynku i pierwsze miejsce w ogólnym zestawieniu producentów. Na miejscu drugim ulokował się New Holland, który w maju sprzedał 247 sztuk, czyli o 7 proc. mniej niż przed dwunastoma miesiącami. Podium ze stratą 68 sztuk do lidera zamyka Zetor. Taki wynik oznacza dla czeskiego producenta, w porównaniu z majem 2014, wzrost sprzedaży o 31 proc.

Utraconą w kwietniu pozycję lidera odzyskał w maju Zetor Major 80. W tym miesiącu 40 nabywców (o 7 więcej niż przed rokiem) zdecydowało się na zakup tego konkretnego traktora. Na miejscu drugim znalazł się popularny sadownik marki Kubota – model L5040. Zarejestrowano 31 takich ciągników, a więc o 30 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku 2014. Podium wśród modeli, z wynikiem 29 rejestracji, zamyka Farmtrac 675DTN.

W maju zdecydowanym liderem wśród regionów zostało województwo wielkopolskie. Zarejestrowano tam 316 nowych ciągników rolniczych, a więc o 41 proc. więcej niż w kwietniu i aż o 119 proc. więcej niż przed dwunastoma miesiącami. Na drugim miejscu z wynikiem dużo słabszym niż przed rokiem ulokowało się Mazowsze. W omawianym miesiącu Mazowszanie nabyli 223 sztuki, czyli o 45 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku 2014. Przysłowiowe pudło zamyka Lubelszczyzna. Ten region może się pochwalić 192 zarejestrowanymi ciągnikami (o 55 proc. więcej niż przed rokiem).

Marcin Chrobot
agencja Martin & Jacob,
monitorująca rynek rolniczy

Przyczepy - doskonała sprzedaż

Rynek przyczep stale rośnie. W maju zarejestrowano 827 sztuk, a więc o 26 proc. więcej niż w kwietniu i ponad 47 proc. więcej niż przed dwunastoma miesiącami. Od początku roku z placów dilerskich wyjechało już 2660 nowych przyczep – informuje agencja Martin & Jacob, monitorująca rynek rolniczy.

fot. Materiały prasowe

Przyczepy wciąż sprzedają się doskonale. Przed rokiem na koniec maja liczba rejestracji była o 26 proc. niższa niż obecnie.

– Nie pamiętam tak dobrego roku na rynku przyczep. Nawet w rekordowym 2012, kiedy sprzedaż napędzały fundusze unijne, liczba rejestracji była niższa niż obecnie (oczywiście odejmując od niej produkcję własną). Brak funduszy na zakup traktorów skłania rolników do zakupu tańszego sprzętu. Na rynek zaczynają również spływać dopłaty obszarowe, które niejednokrotnie stanowią istotne dofinansowanie inwestycyjne – mówi Mariusz Chrobot z firmy Martin & Jacob.

Po raz kolejny największą miesięczną sprzedaż zanotował Pronar. Producent z Narwi zarejestrował w maju 302 nowe przyczepy, uzyskując tym samym ponad 15 proc. wzrost w skali miesięcznej i 74 proc. względem analogicznego okresu roku 2014. Ciągle spadają jednak udziały rynkowe marki, które w tym momencie wynoszą 40,34 proc. Na miejscu drugim utrzymała się również firma Metaltech, która w maju br. sprzedała 128 sztuk przyczep rolniczych, co dało jej ponad 52 proc. wzrostu w porównaniu z rokiem ubiegłym. Na ostatnim stopniu podium ulokował się w tym miesiącu Metal-Fach, który zarejestrował zaledwie 2 maszyny mniej niż Metaltech – wynik tej firmy to 126 sztuk, a więc 34 proc. więcej niż w kwietniu i 35 proc. więcej niż przed dwunastoma miesiącami.

Segmentem ładowności, który wciąż cieszy się największą popularnością, pozostaje przedział 10–12 ton. W maju do rąk nowych właścicieli trafiło aż 300 przyczep o takiej ładowności. W porównaniu z poprzednim rokiem liczba ta wzrosła o ponad 45 proc. Na drugim miejscu znajdują się przyczepy o ładowności 8000–8999 kg, które zanotowały 54 proc. wzrost wobec roku poprzedniego (w maju br. sprzedano bowiem 170 sztuk przyczep tej pojemności). Ostatnie miejsce na podium w kategorii najpopularniejszych przyczep tak jak w kwietniu br. zajmuje tonaż 6–7 T. Zarejestrowano 134 przyczepy o takiej pojemności, co w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku dało 55 proc. wzrost sprzedaży. **(MCH)**

NOTOWANIA

Ceny targowiskowe w woj. pomorskim za okres od 15.06.2015 r. do 19.06.2015 r.

Targowisko / Miejscowość	Buraki ćwikłowe 1.00 kg	Buraki ćwikłowe młode	Cebula 1.00 kg	Cebula młoda 1.00 kg	Jabłka 1.00 kg	Jaja 1 szt.	Kalafior 1 szt.	Kapusta młoda 1 szt.
Chojnice				2,00-3,40	1,80-3,20	0,40-1,00	2,00-3,00	2,00-2,50
Dzierzgoń			1,50		2,00	0,60		
Gdańsk	2,00		2,50	4,50	3,90	0,70-0,90	4,00	4,50
Kartuzy			2,00		2,50		4,00	4,00
Kościerzyna	1,20-1,50		1,80-2,20		2,00-3,00	0,60-0,80	2,50-3,50	3,00-3,50
Kwidzyn			1,20		2,50	0,60		
Starogard		2,00		5,00	4,50	0,40-0,60	1,80	2,50
Tczew				5,00				1,80

Targowisko / Miejscowość	Seler 1.00 kg	Rzodkiewka 1 pęczek	Truskawki 1.00 kg	Czereśnie 1.00 kg	Ziemniaki młode 1.00 kg	Ziemniaki 1 szt.
Chojnice	2,50-3,50	2,00			1,80	0,80
Dzierzgoń						0,70
Gdańsk	6,50-8,50	1,50	4,50-5,50	12,50-14,50	2,00	
Kartuzy	4,00	1,50	4,50-6,00	9,50	1,60-1,80	0,80
Kościerzyna	4,50-5,50	1,00-1,50	4,50	9,00-12,00	1,60-1,80	
Kwidzyn					2,00	1,00
Starogard	5,00	1,30	4,50	5,00	1,50	
Tczew	7,00			5,00	2,00	

Źródło: PODR Gdańsk

Targowisko / Miejscowość	Marchew młoda 1.00 kg	Ogórek długi 1.00 kg	Ogórek krótki 1.00 kg	Papryka 1.00 kg	Pietruszka 1.00 kg	Por 1.00 kg	Pomidory 1.00 kg
Chojnice	3,00-4,00	3,00-4,50		6,00-8,50	2,50-4,50	3,50-4,50	6,00-8,00
Gdańsk	4,50	3,50	4,50	12,00	6,50-8,00		5,50-9,50
Kartuzy	3,50	3,50	2,90	9,00		4,00	4,90-7,50
Kościerzyna		2,50-2,80	3,00	9,80-15,00	5,00-6,00	4,90	2,50-7,00
Starogard	3,50	2,00	3,00	8,00	5,00		4,00-7,00
Tczew	4,00				7,00	7,00	

przeglądaj archiwalne numery na expressrolniczy.pl

Tam **warto być!**

• 11.07.2015
Regionalne Święto Ryby
-Iława (woj. Warmińsko-mazurskie)

• 12.07.2015
Regionalny Festiwal Potraw z Mięsa Drobiowego
-Nidzica (woj. Warmińsko-mazurskie)

• 18.07.2015
Regionalny Festiwal Klusek i Makaronu
-Kurzętnik (woj. Warmińsko-mazurskie)

• 02.09.2015
Konferencja „"Sytuacja dochodowa gospodarstw rolnych w 2013 r. na bazie rachunkowości rolnej PL FADN oraz bieżąca analiza sektora rolnego" **- Gdańsk**

• 03.09.2015 Dzień Ziemniaka
- Lubań (koło Kościerzyny)

łazienki i kuchnie

możliwość rozbudowy zestawu o dodatkowe szafki

Cena nie obejmuje blatu, sprzętu AGD, zlewu, baterii i akcesoriów kuchennych.

~~997~~ **798,-**

Zestaw mebli kuchennych FIONA

Dł. zestawu: 2 m

kod 44635612

deska w komplecie

GWARANCJA 6 LAT

198,-

WC kompakt MITO

Odpływ: poziomy.
Spłukiwanie: 3/6 l.

kod 44567173

~~899~~ **765,-**

Zestaw podtynkowy STYLE

Stelaz podtynkowy SLIM, miska wiszaca STYLE, deska wolnoopadajaca, przycisk spłukujacy SLIM.

kod 44814686

395,-

Zlewozmywak MONSUN z baterią

Wym.: 76 x 43 cm. Gł.: 16 cm.
Materiał: granit.

kod 45156776, 45156762, 45247076

GWARANCJA 30 LAT

bateria w komplecie

Delinia

LEROY MERLIN

dla domu, z pomysłem

C.H. Port Rumia
Leroy Merlin, ul. Grunwaldzka 108 Rumia

Oferta ważna od 01.07. do 4.08.2015 r.